

Chłomska, Radwaniska Stefania w. dnia 2/II 1921 r
Zostałam aryuziona wraz z całą rodziną
rodzina policyjna, dnia 13/IV 1940 r ze Lwowa
do Wschodniego do Mambutaku do głodnych stepów.
Warunki są nie do opisania. Mieszkaliśmy w namiocie
bez podłogi, sufitu, gada i światła. 7316
Sufitu były pułki i różne budyła, skąd padały
bez przerwy skąd spadały nam różne robactwa
na głowy, a co gorsze w dzień deszczowe to pływaliśmy
jak ryby, a w nocy to zamrzło na nas wszystko. Jedną
pracowaliśmy pod nadzorem kosaków na siano such.
Od godz. 4ty do godz 9ty. Norma wynosiła 30h 7316
Opłaty były okropne. Kłownik opłacał się zmęczeniem
i wyczeraniem. Les musiał się pracować, aby z łaski
kupić kawałek chleba (norma 500g). Zarobek był
bardzo mały. Więcej się przejało, a niżeli się
zarobilo. Za pracę którą nam kosacy wykonali i
kawałek misy. Pracowaliśmy 4 robli dziennie, a zarobek
wynosił 100 rubli, a z tego obciążona na krasną
dramię. Długo pracowaliśmy przy misy. Długo

dochodziły do 60°. Klimatyczny był, to osiągnęliśmy
stomę i amutemni noży. Padaliśmy w rasie pracy.
Imidżem z nas kosaćcy i uscy, mówili nie zdochniesz.
Jeszcze wy musicie pracować burżujki na nas. Już
skonyło się wasze państwo, a do Polski w czasie
biedy eserowcy się upadnie. Byli oni wszyscy
bardzo wrogo usposobieni do nas. Kwajali nas
za najniebezpieczniejszych ludzi na całym świecie. Tak
N.K.W.D. przedstawiało wszystkich polaków. Tymczasem
waliśmy prawie za darmo. Zarobek wynosił około
10 rubli. Miałem ostatek rzeczy za trochę prysu
i przymierze. Miałem z różnych obrotów dla siebie
wykupiliśmy i lek uspokajający głód. Żadnej
pomocy lekarskiej nie było. Dopiero wtedy kiedy
widzieli że ktoś kama. Nie nie można było mówić
bo brali się do bicia, i awantur. 31 sierpnia 1944 r
określaliśmy uobstawienie i wyjeżdżaliśmy
na południe do Turystan. Tam było bardzo
ile. Nie było dla nas żadnej pracy, nie mieliśmy
już co sprzedać. Po kilku dni niejedliśmy nic.

Sechali omý po polack kurtky te emarínste, papalimny
psy i jedli. Prýjehatam do Sovsahove gorie byl
pobor do vojshu P. S. K. i tam zostatam
prýjedy do vojshu dnice 6/1/1942 v. 7316

Ochol. Radurinda Hefinca